

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA
CZWARTA SEKCJA

SPRAWA PALUSIŃSKI przeciwko POLSCE

(SKARGA nr 62414/00)

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Czwarta Sekcja), zasiadając 3 października 2006 r. jako Izba składająca się z następujących sędziów:

Pan Nicolas BRATZA, *Przewodniczący*,

Pan J. CASADEVALL,

Pan G. BONELLO,

Pan K. TRAJA,

Pan S. PAVLOVSKI,

Pan L. GARLICKI,

Pani L. MIJOVIĆ, *sędziowie*,

oraz Pan T.L. EARLY, *Kanclerz Sekcji*,

W odniesieniu do skargi złożonej 7 kwietnia 1999 r.,

Biorąc pod uwagę stanowiska przedstawione przez właściwy Rząd oraz stanowisko przedstawione w odpowiedzi przez skarżącego,

Po naradzie wydaje następującą decyzję:

FAKTY

Skarżący, pan Robert Palusiński, jest obywatelem polskim, który urodził się w 1963 r. Jest pisarzem, tłumaczem oraz wydawcą i mieszka w Krakowie. Rząd polski reprezentowany był przez swojego pełnomocnika, pana J. Woławszczyka z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Fakty sprawy przedstawione przez strony można podsumować następująco.

A. Okoliczności sprawy

1. Książka

W 1994 r. skarżący opublikował książkę pod tytułem „Narkotyki – przewodnik”. Książka składała się z następujących części: „Część I: Narkotyki miękkie. Marihuana – LSD-25 – Grzyby. Historia – produkcja – sposób użycia – efekty – niebezpieczeństwa”.

Książka rozpoczęła się następującym wstępem:

„Od autora:

Zdając sobie sprawę z faktu, że wśród osób zainteresowanych w temacie, użycie słowa „Narkotyki” w tytule może budzić kontrowersje wynikające ze złożoności w/w terminu, chciałbym załączyć kilka poniższych zdań wyjaśnienia.

W istocie termin „narkotyki” oznacza środki używane w narkozie chirurgicznej oraz znieczulające, nie stosowane w chirurgii (np. morfina), jednakże w języku potocznym powyższe słowo jest rozumiane w o wiele szerszym zakresie, być może z powodu niewyszlącenia odpowiedniej i adekwatnej formy w języku polskim, takiej jak np. w j. angielskim ma szeroko stosowane słowo „drug”. Sądzę, że w kształtowaniu szerokości pojęcia słowa „narkotyki” w potocznym rozumieniu dużą rolę odegrała pozycja „Narkotyki i niemyte dusze” S.J. Witkiewicza oraz warstwa znaczeniowa kreowana aktualnie przez media.

Prawdopodobnie najbardziej adekwatny tytuł niniejszej pozycji mógłby brzmieć następująco: „Psychospołeczne implikacje farmakodynamiki środków psychoaktywnych oraz ich neurofizjologiczne, kulturowe, jakościowo-ilościowe determinanty, ale moim zdaniem jest to sformułowanie nieco zbyt długie na tytuł popularnej i ogólnodostępnej książki.

Korzystając z okazji, chciałbym oświadczyć, że nie jest w najmniejszym stopniu moim zamiarem nakłanianie, zachęcanie czy propagowanie spożywania środków psychotropowych.

Zamierzeniem niniejszej publikacji jest wypełnienie zatrzważającej luki informacyjnej, z jaką mamy do czynienia w naszym kraju oraz wynikającej z tego, powszechnej ignorancji i niezajomości podstaw zagadnienia noszącego nazwę (mylącą i często opacznie używaną): narkomania”.

Książka była podzielona na następujące rozdziały:

1. Narkotyki – na czym polega problem?
2. Marihuana
 - delegalizacja
 - koniec ery Anslingera?
 - o roślinie i jej przetwarzaniu
 - bardziej pożyteczna niż szkodliwa
 - zastosowanie w medycynie
 - efekty

- seks and marihuana
- 3. LSD – 25
- Dawid i Goliat
- 4. Grzyby
- muchomór czerwony (amanita muscaria)
- grzyb – bóstwo.

Na odwrocie obwoluty książki skarżący umieścił cytat, który zaczynał się następująco:

„Ludzie nie biorą narkotyków, ponieważ są źli. Nie biorą narkotyków z przekory. Używają ich, ponieważ narkotyki sprawiają, że czują się dobrze, wręcz znakomicie”.

Cytat przypisany został panu J. C. Flynn, profesorowi z Baylor University w Teksasie.

2. Oskarżenie i proces

Nieokreślonego dnia w 1995 r. Prokurator Rejonowy w Rzeszowie wszczął postępowanie w oparciu o podejrzenie, że książka skarżącego zawierała instrukcje produkcji i używania narkotyków. Prokurator powołał ekspertów, którzy mieli ocenić treść książki.

7 czerwca 1995 r. prokurator rejonowy oskarżył skarżącego na podstawie art. 32 ustawy o zapobieganiu narkomanii z 1985 r. o nakłanianie czytelników książki do używania narkotyków.

28 września 1995 r. odbyła się rozprawa przed Sądem Rejonowym w Krakowie.

25 stycznia 1996 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieście wydał wyrok w sprawie skarżącego. Został uznany winnym zarzucanego czynu i skazany na piętnaście miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywnę 2000. Sąd przedstawił następujące uzasadnienie uznania skarżącego winnym.

„W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego wina umyślna oskarżonego Roberta Palusińskiego, jak również okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzą zdaniem Sądu żadnych wątpliwości.

Oskarżony R. Palusiński w okresie od września 1994 r. do czerwca 1995 r. opublikował za pośrednictwem własnego wydawnictwa wcześniej napisaną przez siebie książkę pt. „Narkotyki – przewodnik – cz. I Narkotyki miękkie”, którą rozpowszechnił na terenie całego kraju. Decydując się na napisanie wspomnianej książki jednym z celów oskarżonego było osiągnięcie przez niego korzyści majątkowej, co też oskarżony potwierdził w swoich wyjaśnieniach tłumacząc, że chęć zysku jest motywem każdej działalności gospodarczej.

Oskarżony działał również w celu osiągnięcia korzyści osobistych, ponieważ publikując swoją książkę oraz sprzedając ją na terenie całego kraju traktował

ją jako swój wkład do dyskusji o legalizacji narkotyków i tym samym chciał w ten sposób zaistnieć na rynku wydawniczym.

Redagując treść poszczególnych rozdziałów oskarżony oprócz własnych twierdzeń posłużył się szeregiem wybranych przez siebie cytatów z literatury zarówno polskiej, jak i w przeważającej części obcojęzycznej. Będąc wiernym przyjętemu założeniu, oskarżony na poparcie stawianych tez oraz wyprowadzanych wniosków w sposób zamierzony i celowy dokonał selekcji informacji, w których był posiadaniem, aby czytelnik zapoznając się z treścią napisanej przez oskarżonego książki odniósł wrażenie, że narkotyki w niej opisane nie tylko nie są w żaden sposób niebezpieczne, lecz przeciwnie zażywanie ich przynosi wymierne korzyści zarówno dla zdrowia psychicznego, jak i fizycznego człowieka. W tym też celu oskarżony pominął liczne informacje, do których miał zresztą dostęp, a które wskazywały niekorzystne oddziaływanie opisywanych środków psychotropowych na organizm człowieka.

Zwrócić należy uwagę na istotny fakt, że oskarżony adresował swoją książkę przede wszystkim do ludzi młodych, co wynika już z przytoczonego przez niego cytatu na tylnej stronie obwoluty. Już zapoznanie się z jego treścią przez potencjalnego czytelnika jeszcze w księgarni – zdaniem Sądu – wzbudzić może ciekawość treścią jaką oskarżony zawarł w swojej książce.

W opinii Sądu, treści jakie przekazał w swojej książce oskarżony mają za cel skłonić (...) czytelników do sięgnięcia po któryś z opisanych narkotyków w przypadku nadarzającej się okazji. W tym też celu oskarżony poprzez odpowiedni dobór słów, stosowanych porównań, eksponowanie licznych zalet oraz korzyści mogących spotkać ewentualnego konsumenta opisanych środków, a także poprzez ukrywanie lub też ogólne traktowanie szeregu niebezpiecznych konsekwencji, które mogą spotkać zażywającego narkotyki, miał w swoim bezpośrednim zamiarze wyeliminowanie bariery psychologicznej, którą napotyka zazwyczaj każdy rozsądnie myślący człowiek stojąc w określonej sytuacji przed dokonaniem wyboru, podjęciem decyzji czy przy nadarzającej się okazji spróbować na sobie samemu działania danego narkotyku czy też nie podejmować takiego ryzyka, które mogłoby odbić się na całym dalszym życiu. Wszakże nikt nie z siebie do końca i nie jest wiadomym czy i w jaki sposób dany środek narkotyczny mógłby odcisnąć piętno na psychice potencjalnego eksperymentatora.

Czytelnikami przedmiotowej książki, którą napisał oskarżony, mieli być w szczególności młodzi ludzie. Jest powszechnie wiadomym, że różnego rodzaju narkotyki, w tym właśnie opisane przez oskarżonego, rozprowadzane są wśród uczniów wielu szkół średnich, a nierzadko już w starszych klasach szkół podstawowych. Również powszechność wielu doniesień emitowanych zarówno w radio, telewizji jak i publikowanych w codziennej prasie, wskazuje, że narkotyki opisane przez oskarżonego towarzyszą uczestnikom licznych prywatnych imprez oraz osobom bawiącym się na dyskotekach. Są to nierzadko ludzie w wieku kilkunastu lat. Doświadczenie życiowe oraz obserwacja otoczenia podpowiadają jednakże, że osoby będące w tak młodym wieku nie posiadają jeszcze na tyle rozwiniętego samokrytycyzmu, aby do treści zawartych w książce Roberta Palusińskiego podejść z pożądanym w takiej sytuacji dystansem.

Zapoznając się z treścią książki przeciętny czytelnik – zdaniem Sądu – nie pokusi się o dokonanie głębokiej analizy przekazywanych przez oskarżonego treści filozoficznych, przyswoi sobie natomiast oraz zapamięta proste fakty w świetle których opisane narkotyki sprawiają od razu przyjemność, dostarczając niezapomnianych przeżyć, łącznie z doświadczeniami natury religijnej, a co najważniejsze stosując dawki wskazane przez oskarżonego używanie opisanych przez niego środków nie spowoduje żadnych negatywnych następstw zarówno dla życia jak i zdrowia.

Tak więc zastosowany przez oskarżonego sposób przekazania wyselekcjonowanych informacji, miał zdaniem Sądu na celu nakłonienie oraz ułatwienie potencjalnym czytelnikom zażywania środków odurzających opisanych przez oskarżonego.

Zamieszczając w swojej książce dokładne informacje dotyczące sposobu pozyskiwania poszczególnych surowców, ich przyrządzenia oraz udzielając wskazówek co do wielkości przyjmowanych dawek, z opisem stanów psychicznych jakich w odpowiednich odstępach czasu można oczekiwać, oskarżony udzielał instruktażu i tym samym również działał w celu ułatwienia zażywania wskazanych środków przez potencjalnych zainteresowanych tym czytelników.

Sam oskarżony nie ukrywał, że na terenie Krakowa dostęp do narkotyków jest bardzo łatwy. W tym zakresie również ze środków masowego przekazu powszechnie znane są od lat miejsca, w których w zasadzie każdy pragnący doświadczyć na sobie działania wybranego narkotyku może zaopatrzyć się w odpowiedni środek. W nawiązaniu do tych powszechnych wiadomości oskarżony doradzał w swojej książce, aby zaopatrzyć się w surowce u sprawdzonego źródła.

W opinii Sądu po zpoznaneniu się z treścią książki, dołożeniu starań w celu nabycia wybranego narkotyku i wyzbyciu się pod jej wpływem wcześniejszych lęków i uprzedzeń, przeciętny młody człowiek może bez wahania podjąć decyzję o wprowadzeniu się w odmienny stan świadomości, będąc przy tym spokojnym pod wpływem lektury, że zapewne nie uzależni się ani też nie spotkają go żadne inne negatywne konsekwencje, zaś odkrywanie nowych stanów psychicznych będzie mógł bez obaw kontynuować przez całe lata.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że oskarżony Robert Palusiński swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 32 (1) ustawy z 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii (...).

Wymierzając oskarżonemu karę jako okoliczności obciążające Sąd wziął pod uwagę znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, którego dopuścił się oskarżony przy uwzględnieniu faktu narastającego zjawiska narkomanii spotykanego w coraz niższych przedziałach wiekowych młodzieży.

Jako okoliczności łagodzące przy wymiarze kary Sąd uznał poprzednią niekaralność oskarżonego, pozytywną opinię z miejsca jego zamieszkania, jak również fakt, że oskarżony opublikował swoją książkę w niedużym nakładzie wynoszącym 270 egzemplarzy, co ograniczyło do niej dostęp wielu innym potencjalnym czytelnikom zamieszkałym w wielu miejscowościach Polski.

Wymierzając karę grzywny Sąd wziął pod uwagę z jednej strony korzyści materialne, jakie oskarżony uzyskał ze sprzedaży napisanej przez siebie książki, zaś z drugiej bieżące możliwości zarobkowania oskarżonego oraz fakt, że posiada on na utrzymaniu żonę oraz dwójkę dzieci.

Mając na uwadze wymienione okoliczności łagodzące, właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz dotychczasowy sposób jego życia, uzasadniające przypuszczenie, że oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa, Sąd uznał za celowe warunkowe zawieszenie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności (...)

3. Postępowanie odwoławcze

Skarżący odwołał się od wyroku, ale jego odwołanie zostało 30 kwietnia 1996 r. oddalone przez Sąd Wojewódzki w Krakowie. Sąd odwoławczy całkowicie podzielił wnioski, do jakich doszedł sąd rejonowy i zgodził się, że książka stanowiła w rzeczywistości „podręcznik dla narkomanów”. Sąd był zdania, że wstęp do książki, w którym skarżący odżegnywał się od zamiaru „nakłaniania(a), zachęcania(a) czy propagowania(a) spożywania środków psychotropowych”, stał w sprzeczności z treścią książki. Sąd oparł się na opinii dwóch ekspertów, którzy dopatrzyli się w książce „instruktażu dla narkomanów, zachęty do ich [narkotyków] przyjmowania” w oparciu o stwierdzenia skarżącego, że narkotyki są „mniej szkodliwe lub wręcz nieszkodliwe”.

19 sierpnia 1996 r. skarżący złożył kasację do Sądu Najwyższego. Pomiedzy 19 sierpnia 1996 r. a 14 marca 2001 r. sprawa pozostawała nierozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy.

15 marca 2001 r. Sąd Najwyższy oddalił kasację skarżącego. Podzielił argumentację sądów niższych instancji i zgodził się z ich zdaniem, że książka skarżącego nakłaniała do używania narkotyków oraz ułatwiała zażywanie ich przez młodych ludzi.

B. Właściwe prawo krajowe i praktyka

1. Właściwe przepisy konstytucyjne

Art. 14 Konstytucji, która została przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe dnia 2 kwietnia 1997 r. i weszła w życie 17 października 1997r., stanowi:

„Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”.

Art. 31 § 3 Konstytucji, który zawiera generalny zakaz dyskryminacji wprowadzania nieproporcjonalnych ograniczeń praw konstytucyjnych (zasada proporcjonalności), przewiduje:

„Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź

dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Art. 54 § 1 Konstytucji gwarantuje swobodę wypowiedzi. Stanowi w omawianym zakresie, że:

„Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”.

Bardziej szczegółowy opis przepisów konstytucyjnych zawarty jest w decyzji *Pachla p. Polsce*, (dec), nr 3312/02, 8 listopada 2005 r.

2. Właściwe przepisy ustawy o zapobieganiu narkomanii

Art. 32(1) ustawy o zapobieganiu narkomanii z 31 stycznia 1985 r. stanowi:

„1. Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, udziela innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ułatwia użycie albo nakłania do użycia takiego środka lub substancji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

3. Środki przeciwko nadmiernej długości trwania postępowania

17 września 2004 r. weszła w życie ustawa z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki („ustawa z 2004 r.”). Zawiera ona różne drogi prawne, których celem jest przeciwdziałanie i/lub naprawienie szkód powstałych w wyniku nadmiernej długości postępowania sądowego. Bardziej szczegółowe omówienie właściwych przepisów krajowych zawarte jest w decyzji *Charzyński p. Polsce* (dec.), nr 15212/03, §§ 12-23, która będzie opublikowana w ECHR 2005-...

Art. 2 ustawy z 2004 r. w omawianym zakresie przewiduje:

„1. Strona może wnieść skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie w tej sprawie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, albo dłużej niż to konieczne do załatwienia sprawy egzekucyjnej lub innej dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego (przewlekłość postępowania).

Art. 18 zawiera przepisy przejściowe dotyczące spraw zawisłych przed Trybunałem. W omawianym zakresie brzmi on następująco:

„1. W okresie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy osoby, które przed tym dniem złożyły skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ..., zarzucając naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, o którym mowa w art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności ..., mogą wnieść skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania na podstawie przepisów niniejszej ustawy, jeżeli skarga do Trybunału została wniesiona w toku postępowania, którego ona dotyczy, i o ile Trybunał nie wydał postanowienia w przedmiocie dopuszczalności skargi”.

SKARGA

1. Skarżący zarzucał na podstawie art. 6 § 1 Konwencji nadmierną długość postępowania.

2. Zarzucał także, że został uznany za winnego i skazany na karę pozbawienia wolności oraz grzywnę z naruszeniem art. 10 Konwencji

PRAWO

1. Skarżący zarzucał w oparciu o art. 6 § 1 Konwencji, że długość postępowania w jego sprawie przekroczyła „rozsądny termin” w rozumieniu tego artykułu.

Rząd podnosił zarzut niewykorzystania krajowych środków odwoławczych, ponieważ skarżący nie skorzystał ze środków przewidzianych w ustawie z 2004 r.

Skarżący utrzymywał, że środki te nie są „skuteczne” dla celów art. 35 § 1 Konwencji.

Zgodnie z art. 35 § 1 Konwencji:

„Trybunał może rozpatrywać sprawę dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków odwoławczych, przewidzianych prawem wewnętrznym ...”.

Trybunał zauważa, że niniejsza skarga została złożona w trakcie, kiedy właściwe postępowanie toczyło się przed sądami krajowymi.

Zauważa ponadto, że zgodnie z art. 18 ustawy z 2004 r. osoby takie jak skarżący w niniejszej sprawie, miały możliwość, jeżeli ich postępowanie toczyło się przed Trybunałem, złożyć w ciągu sześciu miesięcy od dnia 17 września 2004 r. skargę na nieuzasadnioną długość postępowania do sądu krajowego, pod warunkiem, że ich skarga do Trybunału została złożona w trakcie toczącego się postępowania i nie została do tej pory uznana za dopuszczalną.

Trybunał oceniał już ten środek dla celów art. 35 § 1 Konwencji i uznał, że jest on skuteczny w odniesieniu do skarg na nadmierną długość postępowania sądowego w Polsce. W szczególności uznał, że spełnia on zarówno cel zapobiegania rzekomym naruszeniom prawa do rozpatrzenia i prowadzenia sprawy w rozsądnym terminie, jak i cel naprawienia naruszenia, do którego już doszło (zob. *Charzyński p. Polsce* (dec.), nr 15212/03, §§ 36-42).

Jednakże skarżący nie zdecydował się skorzystać z tego środka.

Z powyższego wynika, że zarzut musi być odrzucony zgodnie z art. 35 §§ 1 i 4 Konwencji z powodu niewykorzystania środków krajowych.

2. Skarżący zarzucał także naruszenie art. 10, które jego zdaniem nastąpiło na skutek skazania go z powodu nakłaniania czytelników książki do używania narkotyków.

Artykuł ten przewiduje w omawianym zakresie:

„1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych ...

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym ... z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę ... praw innych osób”.

A. Zastosowanie artykułu 10

Trybunał zauważył, że Rząd twierdził, iż skarga powinna być traktowana jako stanowiąca nadużycie prawa do skargi w rozumieniu art. 17 Konwencji i związku z tym powinna być odrzucona.

Trybunał przypomina, że art. 17 Konwencji, który „w zakresie w jakim dotyczy on ... jednostek, nakierowany jest na uniemożliwienie im oparcia o niego uprawnienia do angażowania się osobiście lub dokonywania działań nakierowanych na zniweczenie jakichkolwiek praw i wolności zawartych w Konwencji; ... nikt nie powinien mieć możliwości korzystania z przepisów Konwencji w celu dokonywania działań, których celem jest zniweczenie wspomnianych praw i wolności...” (zob. *Lawless p. Irlandii*, wyrok z 1 lipca 1961 r., Series A nr 3, s. 45, § 7). Trybunał uznał także, że podobnie jak w przypadku każdej innej wypowiedzi skierowanej przeciwko wartościom leżącym u źródła Konwencji, usprawiedliwianie polityki pronazistowskiej nie może korzystać z ochrony przewidzianej art. 10 oraz że istnieje „kategoria jasno ustalonych faktów historycznych – takich jak Holokaust – których negowanie i rewizja są wyłączone z ochrony art. 10 na podstawie art. 17” (zob. *Lehideux i Isorni p. Francji*, wyrok z 23 września 1998, *Reports of Judgments and Decisions* 1998-VII, §§ 47 and 53, *Garaudy p. Francji*, (dec.), no. 65831/01, ECHR 2003-IX (fragmenty)).

W niniejszej sprawie skarżący opublikował jednakże książkę, w której, jak ustaliły to sądy krajowe, nakłaniał czytelników do używania narkotyków, opisując je jako korzystne dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Pomimo faktu, że poglądy wyrażone przez autora były sprzeczne z krajową polityką antynarkotykową, Trybunał nie jest przekonany argumentem Rządu, że skarżący w rzeczywistości próbuje skorzystać z art. 10 jako konwencyjnej podstawy prawa do angażowania się w działalność, która jest sprzeczna z tekstem i duchem Konwencji i które to prawo, jeżeli byłoby zagwarantowane, przyczyniłoby się do destrukcji praw i wolności zawartych w Konwencji. Dlatego też Trybunał uznaje, że skarżący może opierać się o art. 10 i że skarga nie jest niezgodna *ratione materiae* z przepisami Konwencji.

B. Zarzut Rządu niewykorzystania krajowych środków odwoławczych

Rząd twierdził ponadto, że skarżący nie wykorzystał wszystkich środków krajowych, jak wymaga tego art. 35 § 1 Konwencji. W szczególności skarżący mógł skorzystać z możliwości złożenia skargi konstytucyjnej do Trybunału Konstytucyjnego. Rząd oparł się na wcześniejszej sprawie, w której Trybunał uznał skargę konstytucyjną za skuteczny środek (por. *Szott-Medyńska p. Polsce*, no. 47414/99, 9 października 2003).

Skarżący nie zgodził się z Rządem. Twierdził, że skarga konstytucyjna nie była skutecznym środkiem w rozumieniu art. 35 § 1 Konwencji. Zgodnie z art. 79 Konstytucji skarga konstytucyjna jest środkiem uchylania ustaw, które są niekonstytucyjne, podczas gdy przepisy ustawy o zapobieganiu narkomanii, które były podstawą jego skazania, były z pewnością zgodne z Konstytucją.

Trybunał przypomina, że celem zasady wykorzystania środków krajowych jest umożliwienie władzom krajowym (w szczególności władzom sądowniczym) rozstrzygnięcia podniesionego zarzutu naruszenia prawa konwencyjnego oraz gdy jest to właściwe, zaoferowania rekompensaty, zanim to naruszenie zostanie przedstawione Trybunałowi (zob. *Kudła p. Polsce* [WI], nr 30210/96, § 152, ECHR 2000-XI). Trybunał podkreśla ponadto, że art. 35 Konwencji, który zawiera zasadę wyczerpania krajowych środków, przewiduje rozłożenie ciężaru dowodu. To Rząd, który twierdzi, że nie zostały wyczerpane środki krajowe, jest zobowiązany wykazać Trybunałowi, że środek ten był skuteczny oraz dostępny w teorii i praktyce we właściwym czasie, to znaczy, że był on dostępny, za jego pomocą można było domagać się naprawienia szkody doznanej w wyniku podniesionych przez skarżącego zarzutów i że środek ten miał szanse powodzenia (zob. *Selmouni p. Francji* [WI], nr 25803/94, § 76, ECHR 1999-V oraz *Mifsud p. Francji* (dec.) [GC], nr 57220/00, ECHR 2002-VIII).

Trybunał stwierdził także, że skarga konstytucyjna w Polsce może być uznana za skuteczny środek odwoławczy, w rozumieniu Konwencji, tylko jeżeli: 1) decyzja indywidualna, która rzekomo naruszyła Konwencję, została podjęta w bezpośrednim zastosowaniu niekonstytucyjnego przepisu ustawodawstwa krajowego; oraz 2) przepisy proceduralne mające zastosowanie do rewizji tego typu indywidualnej decyzji przewidują wznowienie postępowania lub uchylenie ostatecznej decyzji w konsekwencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w którym niekonstytucyjność została stwierdzona (zob. *Pachla p. Polsce* (dec.), nr 8812/02, 8 listopada 2005 oraz *Szott-Medyńska p. Polsce*, cyt. powyżej).

Wracając do okoliczności niniejszej sprawy, Trybunał jest zdania, że skazanie skarżącego nie zostało oparte o bezpośrednie zastosowanie art. 32(1) ustawy o zapobieganiu narkomanii penalizującego nakłanianie do używa-

nia narkotyków. Jego skazanie było raczej rezultatem sądowej interpretacji, w której zastosowano przepis do szczególnych okoliczności sprawy skarżącego. W tym kontekście Trybunał wskazuje na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, które stwierdza, że skarga konstytucyjna oparta jedynie na rzekomej nieprawidłowej interpretacji przepisu prawnego byłaby wyłączona z jego jurysdykcji.

Dlatego też Trybunał uznaje, że skarga konstytucyjna nie może być postrzegana w wystarczającym stopniu pewności jako skuteczny środek w sprawie skarżącego.

Z tych przyczyn zarzut Rządu o niedopuszczalności z powodu niewykorzystania środków krajowych musi być oddalony.

C. Zgodność z artykułem 10

1. Stanowiska stron

Skarżący twierdził, że ściganie go, sądenie i skazanie były nieuzasadnioną ingerencją w jego swobodę wypowiedzi. Twierdził, że brak jest dowodów, iż ktokolwiek doznał jakichkolwiek szkód po przeczytaniu tej książki. Ponadto twierdził, że inni zagraniczni autorzy, których książki na ten sam temat były wydane w omawianym czasie w Polsce, nie byli ścigani. Skarżący był także zdania, że wszyscy autorzy publikują swoje książki z zamiarem uzyskania zysków finansowych i sądy krajowe nie powinny traktować okoliczności, iż uzyskał on korzyści finansowe ze sprzedaży książki, jako jednej z przyczyn skazania.

Rząd twierdził, że w sprawach odnoszących się do ochrony moralności publicznej oraz zdrowia, państwa strony korzystają z szerokiego marginesu swobody. Utrzymywał, że zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, nie tylko prawo krajowe, ale także Jednolita Konwencja o środkach odurzających z 1961 r., uzasadniały ograniczenie prawa skarżącego do swobody wypowiedzi. Sądy krajowe uznały, że książka adresowana do młodych ludzi, opisywała narkotyki jako niepowodujące żadnego zagrożenia, a będące korzystne dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Rząd uznał więc, że kara nałożona na skarżącego powinna być postrzegana jako środek proporcjonalny do celu, jakim jest ochrona moralności publicznej i zdrowia.

2. Ocena Trybunału

Trybunał przypomina, że swoboda wypowiedzi stanowi jeden z fundamentów demokratycznego społeczeństwa i jeden z warunków koniecznych dla jego rozwoju i samorealizacji jednostek. Z zastrzeżeniem ust. 2, art. 10 nie może ograniczać się do „informacji” i „poglądów”, które są przychylnie przyjmowane, ale stosuje się go także do tych, które obrażają, oburzają czy wprowadzają niepokój. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których „demokratyczne społeczeństwo” nie istnieje.

Pomimo iż orzecznictwo Trybunału odwołuje się do dominującego i podstawowego charakteru tej wolności w społeczeństwie demokratycznym, wskazuje także na jej granice (zob. *Lehideux i Isorni*, cytowany powyżej, §§ 47 i 53, *Garaudy p. Francji*, cytowany powyżej). Wolność ta podlega wyjątkom określonym w art. 10 § 2, które muszą jednakże być rozumiane ściśle, a potrzeba ograniczeń musi być ustalona przekonywająco (zob. m.in. *Hertel p. Szwajcarii*, wyrok z 25 sierpnia 1998 r., *Reports* 1998-VI, pp. 2329-30, § 46).

Przymiotnik „konieczny” w rozumieniu art. 10 § 2 wymaga istnienia „pilnej potrzeby społecznej”. Państwa strony mają pewien margines swobody w ocenie, czy taka potrzeba istnieje, ale równolegle istnieje nadzór europejski, który obejmuje zarówno legislację, jak i decyzje wydawane na gruncie jej stosowania, także te wydane przez niezależne sądy. Trybunał jest więc upoważniony do ostatecznego rozstrzygnięcia, czy „ograniczenie” jest do pogodzenia z wolnością wypowiedzi chronioną przez art. 10.

Zadaniem Trybunału w wykonywaniu jego funkcji nadzorczych nie jest zajęcie miejsca władz krajowych, ale raczej przejrzenie na podstawie art. 10, w świetle całości sprawy, decyzji podjętych przez nie w ramach marginesu swobody. Nie oznacza to, że nadzór jest ograniczony do oceny, czy odpowiedzialne państwo wykonuje swoje uprawnienia w sposób rozsądny, uważny i w dobrej wierze; do zadań Trybunału należy rozpatrzenie zaskarżonej ingerencji w świetle sprawy jako całości oraz określenie, czy była ona „proporcjonalna do zamierzonego celu” oraz czy przyczyny podane przez władze krajowe dla jej usprawiedliwienia były „właściwe i wystarczające”. Dokonując tego, Trybunał musi się upewnić, że władze krajowe zastosowały standardy, które pozostawały w zgodności z zasadami zawartymi w art. 10 oraz ponadto, czy oparły się one o możliwą do zaakceptowania ocenę faktów mających znaczenie dla sprawy.

Powracając do szczególnych okoliczności niniejszej sprawy, Trybunał zauważa, że jasne jest i nie było kontestowane, że doszło do ingerencji w swobodę wypowiedzi skarżącego poprzez uznanie go winnym i skazanie. Ingerencja jest sprzeczna z art. 10, chyba że jest „przewidziana przez prawo”, dąży do realizacji jednego lub więcej uzasadnionych celów wskazanych w par. 2 art. 10 i była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym” dla osiągnięcia tych celów.

Ponieważ skazanie skarżącego oparte było o art. 32(1) ustawy o zapobieganiu narkomanii, Trybunał akceptuje fakt, że wynikająca z tego skazania ingerencja była „przewidziana przez ustawę”. Skarżący nie kwestionował znacząco tego faktu.

Rząd twierdził, że ingerencja była nakierowana na ochronę zdrowia i moralności. Trybunał uznaje, że zgodnie z art. 10 § 2 jest to uzasadniony cel. Do oceny pozostaje okoliczność, czy ingerencja była konieczna w demokratycznym społeczeństwie.

Trybunał zauważył, że skarżący został uznany za winnego z powodu napisania i wydania książki, w której szczegółowo opisywał on marihuanę, LSD oraz grzyby, które nazywał „narkotykami miękkimi”. Książka zawierała bardzo mało informacji na temat negatywnych konsekwencji używania tych substancji oraz możliwego uzależnienia. Książka zawierała za to, co zostało także wskazane przez sądy krajowe, „dokładne informacje dotyczące sposobu pozyskiwania poszczególnych surowców, ich przyrządzenia”, wskazówki „co do wielkości dawek” oraz zawierała opis „stanów psychicznych jakich w odpowiednich odstępach czasu można oczekiwać” po ich zażyciu. Trybunał zgadza się z konkluzjami sądów krajowych, że zgodnie z książką „narkotyki sprawiają od razu przyjemność, dostarczając niezapomnianych przeżyć (...), a co najważniejsze stosując dawki wskazane przez oskarżonego, używanie opisanych przez niego środków nie spowoduje żadnych negatywnych następstw zarówno dla życia jak i zdrowia” (zob. tłumaczenie wyroku sądu rejonowego zawarte powyżej). W świetle powyższego nie można uznać, że dokonana przez sądy krajowe ocena faktów była nie do zaakceptowania lub że nie zastosowały one standardów zawartych w art. 10 Konwencji. Trybunał uznaje więc, że władze krajowe podały „właściwe i wystarczające” powody dla swoich decyzji.

Trybunał przypomina wreszcie, że oceniając proporcjonalność ingerencji w swobodę wypowiedzi gwarantowaną art. 10, czynnikami branymi pod uwagę są także natura oraz surowość wymierzonej kary (zob. *Cumpăna i Mazăre p. Rumunii* [WI], (nr 33348/96, § 111, ECHR 2004-..., *Skalka p. Polsce* nr 43425/98, § 41, 27 maja 2003).

W niniejszej sprawie Trybunał uważa, że kara pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz grzywna w wysokości 2000 nie mogą być postrzegane jako nieproporcjonalne. Zakładając, że skarżący zamierzał odenieć korzyść finansową z publikacji książki, uzasadnione było stanowisko sądów krajowych, iż sama grzywna nie stanowiłaby wystarczającej kary i nie spełniłaby funkcji odstraszałającej (zob. *Perrin p. Wielkiej Brytanii* (dec.), nr 5446/03, ECHR 2005-...). Także długość kary piętnastu miesięcy¹ pozbawienia wolności, zawieszona na dwa lata, sama w sobie nie spowodowała, że ingerencja była nieproporcjonalna. Ustalając karę, sądy krajowe oceniły powagę przestępstwa, a zawieszając ją, wzięły pod uwagę fakt, że skarżący nie był uprzednio karany. Wskazana ocena uzależniona jest od poglądów władz krajowych na wymagania ochrony moralności, a jest to sfera, w której władze krajowe zwyczajowo korzystają z szerokiego marginesu swobody oceny (zob. *Handyside p. Wielkiej Brytanii*, wyrok z 7 grudnia 1976, Series A no. 24, § 57).

¹ W oryginale znajduje się wyrażenie „trzynastu miesięcy”, ale wydaje się, że chodzi o piętnaście miesięcy, ponieważ informacja o takiej karze zawarta jest w faktach sprawy – przyp. tłumacza.

Podsumowując, biorąc pod uwagę szczególne okoliczności sprawy, Trybunał nie uważa, by uznanie skarżącego winnym oraz skazanie go mogło być ocenione jako przekraczające zakres swobody uznania sądów krajowych w sferze ochrony zdrowia publicznego i moralności. Zaskarżona ingerencja może być więc postrzegana jako „konieczna w społeczeństwie demokratycznym”.

Wynika stąd, że ta część skargi jest również oczywiście nieuzasadniona i musi być odrzucona zgodnie z art. 35 §§ 3 i 4 Konwencji.

Z tych przyczyn Trybunał jednogłośnie
Uznaje skargę za niedopuszczalną.

T.L. EARLY
Kancelarz

Nicolas BRATZA
Przewodniczący